dzić w swém religijném uczuciu, że się stał cząstką powszechnego kościoła katolickiego, którego widzialną głową i naczelnikiem jest Ojciec św. Wiele już czyni kościół katolicki i Wierni Chrystusowi w krajach zachodniéj Europy, aby przez swe ofiary przyjść w pomoc temu ludowi, a nawet znaczna liczba Kapłanów katolickich bez względu na nędze i rozmaite trudności spieszy do niego, aby zasiewać tamże ziarno zbawienia i oświaty chrześcijańskiéj; ale jest to dopiero początek czyli wstępny zawiązek tego niebieskiego dzieła, które w dalszym jego rozwoju wspierać potrzeba, jeżeli nie ma upaść zupełnie.

Nie wątpię bynajmniéj, że przykład gorliwości w wspomnionych kapłanach, jak również miłość ku nieszczęśliwéj braci, powracającéj na łono kościoła w Wiernych Chrystusowych krajów zachodniéj Europy nie pozostaną bez wpływu i na Was najmilsi w Chrystusie Wierni obydwóch Archidiecezyi! Nie tajno Nam wprawdzie jest, że liczne, jakie w czasach obecnych ponosicie ofiary na cele święte, zdolne są zobojętnić Wasze serca ku nowym tego rodzaju wydatkom; ale nie wątpię, że im liczniejsze będą Wasze ku temu celowi połączenia, tém większéj wagi stanie się i najlichszy pieniążek, jaki złożycie dla Waszych w Chrystusie nieszczęśliwych braci, a za nim pojdzie błogosławieństwo Chrystusa i jego widzialnego na tej ziemi Namiestnika czyli Ojca św. który przykładającym się do tych ofiar liczne nadał odpusty, o których od Duchownych Waszych otrzymacie późniéj wiadomość.

W tém zaufaniu zawiązało się już w Archidiecezyi Poznańskiéj bractwo pod imieniem błogosławionego Jozafata, którego Naczelna Rada znajduje się w Poznaniu. Spisane przez tęż Radę Statuta czyli Ustawy, według których zarządzać będzie témże Bractwem, aby utrzymać należyty we wszystkiém porządek i odsyłać zbierane ofiary zgodnie z ich przeznaczeniem, zamieszczam poniżéj téj odezwy, aby Wam Wierni Chrystusowi obydwóch Archidiecezyi, były wiadome a w razie potrzeby wyjaśnione przez właściwych Rządzców parafii.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1862.

(L. S.) † **Leon, Arcybiskup.**

Odezwa
do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj.

№ 838 D. P.

USTAWY

Rady Bractwa Błogosławionego Jozafata.

§. 1.

Zawiązuje się bractwo kościelne pod wezwaniem błogosławionego Jozafata Arcybiskupa Połockiego i Męczennika i święto jego 26go Września uważa się za święto brackie.

§. 2.

Celem bractwa jest nieść pomoc modlitwą i jałmużną powracającym do jedności z kościołem Bułgarom.

§. 3.

Najprzewielebniejszy Xiądz Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański jest protektorem bractwa.

§. 4.

Członkami bractwa mogą być tylko katolicy wszelkich obrządków? obowięzują się zaś zmówić w dzień na intencyą bractwa jedno „Zdrowaś Maryo“ z dodatkiem: „O Maryo bez zmazy poczęta, przyczyń się za nami“ i „Błogosławiony Jozafacie, módl się za nami“ Nadto winien każdy z nich składać tygodniowo jałmużny najmniéj jeden grosz polski czyli dwa fenygi.

§. 5.

Zarząd zwierzchni bractwa należy do Rady brackiéj, składającéj się najwięcéj z piętnastu osób, która większością głosów wybiera z pośród siebie prezesa i dwóch wiceprezesów. Rada sama skład swój uzupełnia.

§. 6.

Prezes stanowi Sekretarza i Kassyera. Pierwszy utrzymuje protokół i prowadzi korespondencyą. Kassyer ma księgę, w którą wiernie wpisuje dochody i rozchody. Na każdéj sessyi rady winien on złożyć obrachunek stanu kassy. Raz w rok rada wybiera kommissyą do przejrzenia rachunków i po złożeniu sprawozdania pokwitowanie udziela.

§. 7.

Rada zbiera się przynajmniéj raz na miesiąc, ale częściéj może być zwoływana.

§. 8.

Komplet w radzie stanowi liczba pięciu.

Poznań, dnia 27. Lutego 1862.

Rada bractwa błog. Jozafata.

(podp.) X. Brzeżinski, Prezes. X. Jan Koźmian Sekretarz.

Królewska najwyższa Izba obrachunkowa postanowiła w § 18. rozrządzeń z dnia 1. Marca 1844. względem sprawdzania rachunków przez król. główne kasy regencyjne, przy emerytalnych i tymczasowych pensyach osób cywilnych, składać się mających, aby ubytki, które przez śmierć takich osób nastąpiły, sepulturami lub innemi świadectwami usprawiedliwiane bywały.

Świadectwa te w interesie fiskusa w tym celu mają być składane, ażeby władze rewizyą odbywające zostały przekonane, że ten lub ów emeryt albo na tymczasowéj pensyi postawiony, rzeczywiście do dnia, który został podanym, dożył. — Rządzcy przeto parafii powinni rzeczone sepultury z urzędu i bezpłatnie wystawiać, jak to jest postanowione w §. 18. instrukcyi z dnia 18. Maja 1810. przez czwartą Dywizyą król. Departamentu wojskowo ekonomicznego, a w szczególności przez król. ministeryum spraw wewnętrznych i oświecenia z dnia 20. Listopada 1809. resp. 11. Czerwca 1811. wydanéj.

Z powodu wydarzonego szczególnego wypadku, wzywa się królewskie naczelne prezydium uprzejmie, aby do król. regencyi dalsze rozrządzenia w téj mierze wydało i o ile tego potrzeba wymaga, także z władzami duchownemi się porozumiało.

w Berlinie, dnia 18. Marca 1862.

Z polecenia Król. Ministerstwa spraw duchownych szkolnych i medycyny. podp. Liller.

Z polecenia JW. ministra skarbu.
(podp.) Horn.

Do Królewskich Naczelnych Prezydyów.
F. M. I. 14985.

Prześwietnemu Konsystorzowi przesyłamy w załączeniu odpis rozporządzenia król. ministerstwa skarbu i kultu z dnia 18. Marca r. b. względem wystawiania bezpłatnie sepultur osobom pobierającym od rządu pensye i expektantom do wydania do właściwego duchowieństwa stósownego rozporządzenia.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1862.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.
Do (podp.) X. *Przyłuski.*
Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego w Gnieźnie.

Odpis powyższego i annexu kommunikuje się JX. Dziekanowi z wezwaniem, aby takowe via cursoria Szanownemu Duchowieństwu dekanalnemu do wiadomości i zastósowania się podał.

Gniezno, dnia 25. Kwietnia 1862.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.
(podp.) X. *Sucharski.*

(Koresp.) **Z dekanatu Krobskiego.** Względem pomnika dla ś. p. Xiędza Andrzeja Kidaszewskiego stósownie do wezwania Komitetu, nim się zajmującego, aby przedstawiać projekta, jeżliby kto miał odmienne, pozwalam sobie, jako jeden z uczniów zmarłego, następną myśl przedłożyć. Jest proponowaném utworzyć legat na odprawianie corocznego nabożeństwa za duszę tego kapłana w kaplicy seminaryjskiéj w Gnieźnie, gdzie był regensem, i postawienie mu nagrobka w Strzelnie, gdzie jest pochowanym. Bez wątpienia, że w Gnieźnie powinna być uwieczniona pamięć męża, który w Gnieźnie tak zasłynął wszelkiemi cnotami i ascetycznym żywotem, i kiedy gród ten był tyloletnim świadkiem jego wielkiego poświęcenia nietylko względem kleryków, ale i dla całego miasta. Mianowicie wiemy, ile się zajmował tamtejszém ubóstwem i dziećmi. W każdy Piątek zgromadzał wszystkich ubogich z miasta i okolicy około siebie na konferencye duchowne, a zasilonych nauką katechetyczną i modlitwą wspólną obdarzał hojnemi jałmużnami. W każdą Niedzielę zgromadzał dziatwę gnieźnieńską rano i po południu do swéj kaplicy, a jak głos jego musiał młode serca pociągać, widać ztąd, że zawsze kaplica pełna była, chociaż nie było żadnego przymusu do przychodzenia; a ileż to ubogich dzieci szkólnych było opatrzonych jego pobożną prawicą. Otóż w pomniku mającym się utworzyć na cześć tego zacnego męża chciałbym, aby się wyrażało to dwoje: że był przyjacielem dzieci, i opiekunem ubogich, i podaję projekt taki. Z pomiędzy zebranych utworzyć fundusz imienia X. Andrzeja Kidaszewskiego, z którego procentów sprawiałaby się odzież dla ubogich dzieci szkólnych miasta Gniezna, rozdawana na zimę w dzień św. Andrzeja przez regensa seminaryum, a wrazie przeszkody przez proboszcza farnego, na przedstawienie wszystkich trzech probosz. gniezn. Czysta dusza X. Andrzeja ufam, iż dawno już znajduje się w przybytkach wiecznéj chwały, a jeżliby mógł być jaki dług, z którego mu na tamtym świecie jeszcze wypłacać się trzeba; przeto proponowałbym, ażeby dla okazania wdzięcznéj miłości i pewniejszego uspokojenia się o duszy wszyscy kapłani, wyświęceni za regensostwa ś. p. Xiędza Kidaszewskiego, oprócz składki na fundusz, odprawili równocześnie w jeden dzień w swoich kościołach żałobne nabożeństwo za jego duszę, i to w rocznicę śmierci jego Wystawienie w Strzelnie nagrobka jest honorowym uczniów obowiązkiem. Spodziewać

się godzi, że żaden z uczniów duchownych nie usunie się od złożenia składki, która zarazem i zasługą naszą będzie, bo wieczystém wsparci źródłem dla ubogich, i odblaskiem uczniów w zwierciedle mistrza, że podobnie jak on o dzieciach i o ubogich pamiętamy.

ARCHIDIECEZYA LWOWSKA.

(Koresp.) **Lwów**, dnia 23. Maja 1862.

Nasze lwowskie Słowo, chcąc w Przeglądzie czasopism, w 27 tegorocznym swym Numerze ogłoszonym, swe w obrzędach i zwyczajach teraz prawnie w naszéj prawowiernéj Rusi istniejących nowe pomyśli popierać, zwodzi czytelników swych pisząc: „Wiemy daléj, iż częściowe zlatinizowanie naszego obrzędu, od zatrzymania którego niektórzy u nas tak się wiele spodziewają, w południowo-rossyjskich prowincyach wprowadzeniu schizmy za cara Mikołaja zupełnie nie stanęło w drodze. Trzeba tylko było małéj agitacyi i współudziału ze strony rządu, aby to dzieło zupełnie do skutku przyszło. Przyczyna temu jest łatwą do pojęcia. To, co z latinizmu narzucono greckiemu kościołowi, zdawało się tak nieznośném, iż w ofiarę przyniesiono wszystkie korzyści, jakie unia dawała, aby się tylko pozbyć cudzego, a do swego domowego powrócić.“

Zwodzi Słowo swych czytelników twierdząc, iż częściowe zlatinizowanie obrzędu ruskiego, jak się mu, acz niesłusznie, podobało nazwać te teraźniejsze prawowiernie naszéj Rusi obrzędy i zwyczaje, które ojcowie jéj prawnie (bo tych tylko bronimy, nie zaś i tych, które samowolnie i bez powagi kościoła wprowadzone były) przepisali, nie stało bynajmniéj cesarzowi Mikołajowi na przeszkodzie do zupełnego unii św. w Rossyi zniesienia; bo nad tém właśnie tego Słowa częściowego obrzędu ruskiego zlatinizowania usunięciem, aby do schizmy przyjść, całą swoją chytrością, obłudą i srogością przez lat 13 jedynie pracował. Jak tylko bowiem na tron wstąpił, jął się wnet bezbożnéj téj sprawy, a właśnie, aby po mału i nieznacznie to Słowa częściowe obrzędu ruskiego zlatinizowanie z drogi, która go miała do zupełnego w państwie swém unii św. zniesienia doprowadzić, usunąć, już wnet w r. 1826. ukazem swym zakazał w białéj i małéj Rossyi sprzedaż uniackich ksiąg do nabożeństwa na jarmarkach: toż, aby wszelką styczność między prawowiernemi rzymskiego i ruskiego obrzędu znieść, istniejące w Petersburgu rzymsko-katolickie kollegium, do którego dotąd wszystkie sprawy kościelne tak łacinników, jako i Russinów wspólnie należały, i którego ztąd assesorowie byli księża jednego i drugiego obrzędu, ukazem swym z r. 1828. na dwa odrębne rozerwał kollegia, i nadto Collogio uniatów przepisał kształt swego synodu, zostawiwszy mu przecież z początku ś. p. JX. Metropolitę Bułhaka za prezesa. Ale gdy sumienność i nauka tego czcigodnego metropolity opór jego w obrzędach i zwyczajach nowościom stawiać poczęły, odjął mu ukazem z r. 1832. ten urząd, na jego w tém miejscu wyznaczył, już podkupionego apostatę Siemaszkę, a pod tarczą tego, niby jeszcze prawowiernego kollegium zaczął już śmiaiéj na te uniatów obrzędy i zwyczaje, które ich od schizmatyków odróżniały, powstawać. Wnet zakazał prawowiernym Rusinom wszelkie z wiernymi obrzędu rzymskiego w nabożeństwach uczestnictwa: toż pod pozorem zachowania obrzędu greckiego w całéj swéj czystości ukazami swemi zniósł po woli te obrzędy i zwyczaje, które synod zamojski i księgi liturgiczne prawnie istniejące w tym właśnie celu przepisują, aby Ruś prawowierną od schizmatyckiéj i zewnątrz odróżnić: potém odebrał prawowiernym Rusinom ich prawowierne księgi liturgiczne a gwałtem im narzucił schizmatyckie, w tym właśnie celu w Moskwie w rokn 1831. drukowane, a tych księży, którzy tego jego ukazu słuchać nie chcieli, albo wgłąb Rossyi, albo na Sybir wysłał: wreszcie po 13 letniéj walce z częściowém Słowa obrzędu greckiego prawowiernych naszych Rusinów zlatinizowaniem, gdy ś. p. JX. Metropolita Bułhak, po nadgrodę swych prac i cierpień za unią św. odszedł, Siemaszko z innemi swemi współapostatami, Żubkiem i Łużnickim, w r. 1839. osądzili, iż część przynajmniéj kleru prawowiernego już dostatecznie była temi w obrzędach zmianami obałamuconą, ośmielił rząd moskiewski, przez Siemaszkę, kilka set księży, w Połocku zebranych, częścią oszukanych, częścią groźbą zatrwożonych do podpisu prośby o przejście na schizmę zmusić, który wnet cesarz Mikołaj ukazem swym potwierdził i przynajmniéj na pozór, unią św. zupełnie w swém państwie zniósł. Mówię na pozór; bo wielka część kleru schizmy nie przyjęła, i wolała raczéj w schizmatyckich monasterach, lub w Syberyi zginąć, niż się wiary św. wyrzec, a ukaz cesarza Alexandra II. im powrót pozwalający już mało ich jeszcze przy życiu zastał. Jak zaś lud prawowierny przy unii św. stał i jeszcze teraz stoi, dowodem tego są uciekanie się jego do księży obrządku rzymskiego do przyjęcia św. Sakramentów, choć to surowie ukazami z r. 1836. i 1858. jednym i drugim zabrania, i dyoklecyańskie okrucieństwa urzędników moskiewskich przeciwko jemu użyte, jak np. gubernatora witepskiego Schröder, Howorowicza, Spodarcowa, Popowa, Łosiewa, senatora Szczerbinina etc., o których redakcya Słowa łatwo się dowie i przekona nie tylko z dzieł XX. Theiner i Lescoeur, których skrócenie w języku polskim JX. Sleczkowski w Jaśle w r. 1861. wydał, ale nawet i z dzieła: „Persécutions et souffrances de l'Eglise catholique en Russie par un ancien Conseiller d'Etat de Russie,“ które były moskiewski sztackoj Sowietnik, Hr. Horrer bezimiennie w Paryżu w r. 1842. wydał.

Z tego krótkiego wykładu historyi zniesienia unii św. w Rossyi przez cesarza Mikołaja równie się widocznie ukazuje, iż Słowo zwodzi czytelników swych gdy twierdzi, iż w téj rząd moskiewski tylko miał jakiś współudział, gdyż ani jednego nie ma w tym smutnym wypadku kroku, któryby, nie mówię już od prawowiernych Rusinów, ale ani nawet od apostatów, Siemaszki etc., że dobrowolnie był uczyniony, ale wszystko było jedynie skutkiem cesarskich ukazów.

Że Słowo zwodzi swych czytelników gdy pisze, iż to „co z latinizmu narzucono było greckiemu kościołowi, tak zdawało się (rozumie się prawowiernym Rusinom) nieznośném, iż w ofiarę przyniesiono wszystkie korzyści, jakie unia dawała, aby się tylko pozbyć cudzego a do swego domowego powrócić,“ ukazują i te tysiące prawowiernych, tak z kleru, jako i z ludu, które chciały raczéj najokrutniejsze ponieść katusze i w nich nawet i umrzeć, niż się tego im, jak Słowo zmyśla, nieznośnego wyrzec się latinizowania, jako też i teraźniejsze ich pomimo najsurowszego zakazu rządu moskiewskiego, udawanie się do księży obrządku łacińskiego, aby św. przyjąć Sakramenta, niemniéj jako i wstręt, który i teraz jeszcze od schizmatyckich księży mają, chociaż już 20 z górą lat od urzędowego unii św. w Rossyi zniesienia upłynęło.

To tak fałszywe opisanie zniesienia unii św. w Rossyi przez cesarza Mikołaja, i to Słowa usiłowanie, aby to wszystko w naszéj prawowiernéj Rusi znieść, co stoi najmniéj na jakieś z obrządkiem rzymskim podobieństwo, choćby to od Ojców jéj prawnie, czy to na synodzie zamojskim od Stolicy Apostolskiéj potwierdzonym, czy w księgach liturgicznych prawnie wydanych, było wprowadzoném, a to właśnie w tym celu, aby się prawowierni Rusini od schizmatyckich i zewnątrz różnili, nie są bynajmniéj szczerą o czystość obrządku greckiego gorliwością, lecz niechęcią jeśli nie do unii św. tedy przynajmniéj do swych współziomków obrzędu rzymskiego, od których Słowo przez to chce lud swój, ile tylko być może, oddalić.

ARCHIDIECEZYA PRZEMYSKA.

KURENDY.

Na rok 1862.

Wielebnemu Duchowieństwu Diecezyi Przemyskiéj zdrowia!

Nr. 636.

Wykaz składek na rzecz Ojca św. zebranych z podziękowaniem i odezwą do dalszego ich zbierania.

Ludzie nieprzyjaźni katolickiemu kościołowi, przeciwni Stolicy Apostolskiéj, krom użycia wszelkich najzgubniejszych błędów niecnych wszelkiego rodzaju sztuk i zaraźliwych pism, skierowanych na zepsucie wszystkich serc i dusz, i na oderwanie ich od katolickiéj wiary, postanowili obaleniem z gruntu świeckiéj władzy Stolicy Apostolskiéj dopiąć bezbożnych zamiarów swoich. Najodpowiedniejszym na to środkiem zdało im się zubożenie téj Stolicy Apostolskiéj. I oto! usiłują wtłoczyć na świętą Głowę Papieża Rzymskiego doczesne ubóstwo i nędze tego, którego jest namiestnikiem Boga-człowieka. — Lecz mieszkający na Niebiesiech naśmiał się z nich, bo poruszył serca narodów katolickich, że pospieszyły z ofiarami i jałmużną do Stolicy Piotra św., aby wesprzyć niedostatek skarbu Jego, i od łupu wierzycieli, bankructwa zachować spuściznę ziemską, którą Bóg-człowiek na królestwo w tym świecie obrał sobie i przez Namiestnika swego dzierży. Bogu Najwyższemu niech będą dzięki nieskończone, że Wy Wielebni Bracia i powierzone staraniu Waszemu owieczki niedaliście się wyprzedzić innym trzody Chrystusowéj ludom w niewymownie wielkim dziele miłosierdzia i synowskiego obowiązku, jak to poniżéj wykaz zaświadcza.

Wszelako nie możemy dozwolić Najmilsi w Panu Bracia, aby niezmordowana zaciętość wrogów przemogła nad miłością naszą dla zastępcy Syna Bożego. Wy tedy, jak sobie tuszemy w Panu, nie przestaniecie póki trwa najochydniejsza zaiste wojna przeciw Panu i Pomazańcowi Jego wzniecona, pobudzać przykładem i słowem owieczki swoje do niesienia jałmużny osobie Ojca świętemu, który rzecze z majestatu na obłokach: „Łaknąłem, a da-

liście mi jeść, pragnąłem, a napoiliście mię, byłem nagim, a przyodzialiście mię." W czasach, w których od królów nie mogą być przyjmowane dary jak niegdyś w stajence Bethlehemskiéj, ubogi pastuszek, wierny ludek nasz nieodmówi wdowiego grosza ubóstwu Jezusa Chrystusa, sprowadzonemu na świętą osobę Namiestnika Jego.

Wzywamy przeto Przewielebne Duchowieństwo, ażeby i nadal składki na rzecz skarbu Papiezkiego gorliwie popierać, a zebrane kwoty do tutejszego Konsystorza przesyłać raczyło.

Przemyśl, dnia 16. Marca 1862.

Składka na Ojca św. ogólna suma 4,255 złr. 18½ kr.
Oprócz tego w monecie srebrnéj 10 „ „
Pożyczka na Ojca św. ogólna suma 10,000 franków.

Przemyśl, dnia 14. Marca 1862.

Wykaz składek zebranych na Bułgarów.

Podając W. Duchowieństwu do wiadomości wykaz składek zebranych na: a) Bułgarów, b) Maronitów, c) na Missje katolic., nie możemy zataić szczeréj podzięki naszéj za tak czynny udział i gotowość W. Duchowieństwa, gdzie idzie o dowody miłosierdzia i miłości chrześcijańskiéj. Zadowolenie to Nasze oznajmujemy tak W. Duchowieństwu, jako i tym wszystkim Wiernym, którzy się do składek przyczyniali.

Składki na Missje katol. dalszym usiłowaniom polecamy.

Składki na Bułgarów suma 2 dukaty w złocie — 1½ rubla srebrnego — 3 złr. 40 kr. cwancygierami i 2 złr. nowe w srebrze i . . . . 2,569 złr. 83 kr.

Składki zebrane na Maronitów. . . Suma 746 złr. 1½ kr.

W ciągu ubiegłego roku 1861 wpłynęły na missje katolickie mianowicie: w Ameryce, Afryce, tudzież na grób św. i na wspomożenie katolików na wschodzie następujące datki: 146 złr. 40½ kr.

Nr. 490.

Wezwanie do składek na gminy nadwiślańskie okropną powodzią doknięte.

Doszło już zapewne do wiadomości Waszéj, o czém i Wysokie c. k. Namiestnicze Prezydium pod dniem 21. Lutego 1862 do l. 1420/pr. wiadomo czyni, że gminy nadwiślańskie w obwodzie Tarnowskim, okropną powodzią nawiedzione zostały.

Mieszkańce włości: Woli Szczucińskiéj, Maniowa, łącznie z Urbanówką, Czołnowa i Orczek, Borków, Słupca, Kępy Słupieckiéj Otaléża, Woli Otaléżkiéj, Surowy, Gurek, Glin wielkich i małych i innych wraz z całym dobytkiem swoim w kilku godzinach na 4 do 5 milowéj przestrzeni nagle ujrzeli się pośród jeziora i zaledwie z życiem ujść zdołali.

Położenie tych nieszczęśliwych stało się tém przeraźliwsze, że nazajutrz nastąpił mróz wskutek czego jakikolwiek ratunek dobytków był niemożebnym.

Owóż tych sąsiednich braci naszych, których opłakane położenie wymowniéj nad wszelkie wyrazy o rychłą pomoc i ratunek wzywa, miłosierdziu tak W. Duchowieństwa jako i Wiernych niniejszém najusilniéj polecamy.

Składki na ten cel osobny wyszczególnione JXX. Dziekani nadeszlą do Konsystorza tutejszego, zkąd do Wysokiego c. k. Prezydium Namiestniczego przesłane zostaną.

Przemyśl, dnia 14. Marca 1862.

Nr. 527.

Wezwanie do składek na dotkniętych powodzią w Wyższéj i Niższéj Austryi w Czechach, Morawii, Tyrolu i w Węgrzech

Wiadome są W. Duchowieństwu z publicznych pism, ogromne klęski sprawione powodziami w krajach Monarchii Austryackiéj, a mianowicie, w Niższéj i Wyższéj Austryi, w Czechach, w Morawii, w Tyrolu i Węgrzech. Wysokie Prezydium Namiestnictwa oznajmiło Konsystorzowi pod dniem 25. Lutego b. r. do L. 816. I. zbieranie składek na wsparcie unieszczęśliwionych. Wzywa nas oraz do zalecenia Wmu Duchowieństwu gorliwości w zajęciu się zbieraniem tychże.

Podając to do wiadomości Wmu Duchowieństwu, mamy silne przekonanie, że odpowie swemu powołaniu, a popierając dobroczynność na rzecz wylewem Wisły dotkniętych, niezaniedba pobudzać także Wiernych do okazania miłosierdzia, jakkolwiek dalszym ale zawsze w Chrystusie Panu bliźnim i braciom naszym. Składki zebrane przesyłać się będą do Konsystorza, który je złoży Wysokiemu Prezydium Namiestnictwa.

Przemyśl, dnia 14. Marca 1862.

Ks. Józef Hoppe,
Jen. Wikary Kapit.

Z KONSYSTORZA OBR. ŁAC. **Przemyśl,** 24. Marca 1862.

KS. W. HARMATA,
Kanclerz.

JÓZEF HOPPE,

PROBOSZCZ INFUŁAT KATEDRALNY,

JENERALNY WIKARYUSZ KAPITULARNY

KAWALER ORDERU CES. AUSTRYACKIEGO LEOPOLDA.

Wielebnemu Duchowieństwu diecezalnemu pozdrowienie!

W sprawie Matki pięknéj miłości, i bojaźni, i poznania, i świętéj nadziei, w sprawie Téj, w któréj łaska wszego żywota i prawdy, wszelka nadzieja życia i cnoty, którą pieniem kościoła, życiem, słodkością i nadzieją naszą tak często witamy, dziś odezwać się do Was Wielebni w Panu Bracia przypadło Nam w udziale.

Jeszcze w roku 1853 zawiązało się w Rzymie za natchnieniem Ojca Ś. stowarzyszenie z Biskupów i kapłanów złożone pod godłem Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy Dziewicy, a pod nazwaniem złotéj korony. Przystępujący zobowiązują się w oznaczonym dniu każdego miesiąca odprawić Mszą św. na cześć Bogarodzicielki, ofiarując tę najświętszą ofiarę w imieniu tejże Matki Bożéj, Świętych w Niebie i wybranych Pańskich na ziemi Panu Bogu w Trójcy jedynemu na podziękowanie za niepoliczone a osobliwsze łaski Najświętszéj Pannie hojnie wyświadczone, a mianowicie za szczególniejszy przywilej Niepokalanego Poczęcia, którém obdarzona została; przy czém nieomieszkają najgorętsze błagania zanosić do téj Matki łaski i miłosierdzia o pomoc Jéj w obecnych kościoła ś. potrzebach i o nawrócenie grzeszników w myśl Ojca Ś. — Złota więc korona powstaje z 31 mszów śś. mających się odprawić przez 31 kapłanów każdego dnia w miesiącu, a wszystkie korony takie razem wzięte stanowią jedną niepojętéj i niewysławionéj ceny koronę, włożoną na skronie dziewiczéj Matki Boga w blasku Niepokalanego Poczęcia jaśniejącéj. Zbawienne to i pełne ślicznego uroku stowarzyszenie tak szybko się rozrosło między kapłanami całego świata katolickiego, że przy końcu wspomnionego roku tysiąc przeszło mszy śś. codziennie ofiarowano w wyż wymienionym celu. Ztąd Ojciec Ś. pełen wesela i radości w jednym z kościołów Rzymskich stowarzyszenie rzeczone na wieczne czasy ustanowił, zatwierdził, hojnemi odpustami obdarzył i siebie patronem jego ogłosił. Kiedy wiadomość o istnieniu tego stowarzyszenia do téj diecezyi urzędową drogą nadeszła, natychmiast ówczesny Najprzewielebniejszy Pasterz poczynił stósowne przygotowania do wprowadzenia go między klerem swoim, lecz wyniesienie Jego na stolicę Metropolitalną przerwało podjęte dzieło w samym biegu. — I zgasły nam niedawno nieodżałowany Ks. Biskup umyślił połączyć duchowieństwo swoje z ową olbrzymią przed Niebem i ziemią koroną, w któréj najprzedniejszy kamień świeci zastępca niewidoméj żywéj skały Pius IX., ale niestety w połowie dni, w połowie drogi odwołany, aby wziął nieskazitelny niezwiędły wieniec, niedoczekał się pociechy z rozmnożenia czci i chwały Najsłodszéj Matki i Opiekunki swojéj. Co tedy owi Najprzewielebniejsi Pasterze zamyślali i wprowadzić pragnęli, to radzibyśmy dokonać i szczęśliwym skutkiem uwieńczyć ich pobożne i gorliwe chęci. I już naprzód wielbi dusza nasza Pana, i raduje się duch nasz w Bogu Zbawicielu naszym, że wnet na kilkuset ołtarzach téj świetnéj diecezyi wzniesie się ku Niebiosom najwonniejsza dziękowania ofiara za niewymowne obdarzenie i wywyższenie Matki, Pani i Królowy naszéj stojącéj po prawicy króla w szacie złotogłowéj, że nawzajem owa podskarbczyni darów niebieskich spuści na Wielbicielów swoich rzekę nowych łask i skarbów na żywot wieczny. Chociaż Miłość Wasza z załączonéj książeczki dokładną poweźmie informacyą o istocie i znaczeniu tego stowarzyszenia, jednak zdało się Nam potrzebném zwrócić uwagę na to, że pod godłem Niepokalanego Poczęcia zawiązane zostało. Zaiste WW. w Panu Bracia słuszna, że się pod tém godłem wiąże kapłaństwo w tryumfalną koronę dla Maryi, bo z chwilą ogłoszenia prawdy ugruntowanéj na słowie Odwiecznego „ipsa conteret caput tuum" wiąże się doba wygnania ciemności z dusz ludzkich, wytępienia kacerstw i herezyi za przyczyną Téj, która w Niepokalaném Poczęciu swojém ztarła plugawy łeb szatana. Godzi się odtąd wołać, że nastała chwila, w któréj Anioł światłości zbrojny łańcuchem prawd, zwiąże anioła błędu i ciemnoty, zwodziciela narodów, i na długi szereg lat wtrąci w przepaściste więzienie. Z ogłoszeniem tego przywileju Najświętszéj Maryi Panny zwycięstwo prawdy wiary jawniejszém się stanie i świetniejszém. Im więcéj bowiem odsłania się przed nami godność, władza i świętość Maryi, tém więcéj rośniemy w poznaniu i w miłości Jéj Syna Boga i Zbawiciela naszego, a tém samém nieprzystępnéj Trójcy przenajświętszéj.

Gdyż pewna jest, że jak przez Maryą Syn Boży zstąpił na ten świat, tak przez Maryą chce łaski rozdawać i rozlewać światłość poznania Boga prawdziwego, jak przez Maryą początek wzięło zbawienie, tak przez Nią dokonanie weźmie. Jeśli tedy za rozszerzeniem Jéj znajomości i uwielbienia idzie łaska wszelakiego żywota i prawdy, wszelka nadzieja życia i cnoty, piękna miłość,

bojaźń i poznanie, jakoż moglibyśmy obojętnymi i zimnymi być na Jéj cześć i chwałę? My, którym zwierzone jest opowiadanie znajomości Boga prawdziwego, wszczepianie bojaźni Bożéj i miłości, utwierdzenie nadziei na żywot wieczny, musiemy bez przestanku zwracać oczy i serca ku téj Matce żywota, która na ręku swoim mądrość Ojca Przedwiecznego na ramieniu swoim Boga zastępów trzyma, która jest stolicą rozumną Majestatu Bożego, pośredniczką naszą w przyczynieniu do Syna, nad wszystkie inne stworzenia Jemu najbliższą, najmilszą. I niepodobna zda się, żeby we wszystkich nas WW. Bracia nie gorzała osobliwsza miłość ku Téj, z któréj początek wzięło przezacne kapłaństwo nasze, któréj dziewiczego Syna jako Baranka niezmazanego codzień poświęcamy i za pokarm bierzemy. Niepodobna, żeby i nas nieogarnął powszechny dziś zapał w uwielbianiu téj wtóréj a najszczęśliwszéj Rodzicielki żyjących, który od wieśniaczego dziecięcia po wszystkich stopniach hierarchii kościoła puścił błogie płomienie swoje, a w anielskiéj duszy Ojca Ś. najsilniejszym żarem się pali. Wszyscy dziś pod grozą strasznych klęsk, a w przeczuciu okropniejszych na znak pewnéj obrony, tulą się i garną do ucieczki grzeszników, do Pocieszycielki utrapionych, do Orędowniczki naszéj. To jednomyślne uciekanie się do Maryi, jest wymownym głosem wiernych dzieci kościoła. Oto burzą się narody, a mocarstwa knują spiski, ale nic nie zradzą, bo silniejszą jest Marya od wszystkich mocarzów świata, od bram piekielnych; to wieża Dawidowa tysiącem tarcz uzbrojona, która niezwyciężonemi czyni walczących pod Jéj murami.

Chcąc tedy położyć słowo zachęcenia do gorliwego udziału miłości Waszéj w rzeczoném Stowarzyszeniu, które się rozwinęło na większą cześć Bogarodzicielki, wspomniejmy, że do znaków, po których Synów Bożych poznać można, należy gorliwa pobożność ku Najświętszéj Pannie. Zawsze było i jest znakiem wybrania Bożego gorące nabożeństwo do Maryi i rozszerzenia Jéj czci. Mogą się weselić prawdziwi czciciele Maryi, że imiona ich zapisane są w Niebiesiech; „bo jak wszelki o Najbłogosławieńsza — wołamy z Ś. Anzelmem — odwrócony od Ciebie i wzgardzony musi zginąć, tak niepodobna, iżby zginął, na którego Ty wejrzysz“. Ztąd ma Najświętsza Panna tytuł Matki Wybranych, bo nietylko stała się nią, że rodząc Jezusa jako głowę, porodziła Wybranych w Nim zawartych jako mistyczne członki Jego, ale jest Matką ich i dla tego, że miłością wyższą nad wszelką miłość ziemskich matek obejmuje ich, strzeże i przyczyną swoją zasłania. Na dowód tego dosyć będzie podać rozmyślaniu miłości Waszéj słowa pisma Ś., które kościół ś. od Ducha Bożego nauczony przykłada do Maryi: „Błogosławiony człowiek, który mię słucha, i który czuje u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mię najdzie, najdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.“ Przyp. R. 8. w. 35. 36 „który mię stworzył odpoczynął w przybytku moim. I rzekł mi .... między wybranymi mymi rozpuść korzenie“. Ekkl. 24. — 13 — Patrzmy więc WW. Bracia, aby w sercach naszych głęboko zapuściła Marya miłością swą korzenie, z których wykwitnął kwiat gorącego nabożeństwa i wybrania naszego. Jako kapłani mamy Pana cząstką dziedzictwa naszego, lecz i sami, jak mówi Hieronim Ś. staliśmy się Jego pierwszą, osobliwą i wybraną cząstką. Wybrał nas na lud święty, na królewskie kapłaństwo, na przyjaciół, współpracowników i braci swoich, a przeto uczynił nas w osobliwszy sposób synami Maryi Matki swojéj. Ona więc Matką i koroną naszą, Ona przeobfitém źródłem pomocy dla nas w apostolskich trudach naszych. Spieszmy się zatém WW. Bracia powiększyć Jéj koronę chwały i uwielbienia, aby nam ugaszenie zapalczywości pokus cielesnych uprosiła, abyśmy pierworodnego Syna Jéj w czystości duszy i ciała na ołtarzu rodząc, zawsze Go w sercu i ciele naszém chwalili i nosili. Kwapmy się WW. Bracia do wywyższenia Jéj czci, aby Ona błogosławiona błogosławiła pracom naszym, iżbyśmy w naśladowaniu Jéj czystości wiele synów z nauki i przykładu narodzili, i tak z Nią lubo nierówno, matką Chrystusową, według obietnicy Jego zostać mogli. Wysługujmy sobie u Niéj gorliwém nabożeństwem błogosławioną pomoc, iżby nasieniem słowa Bożego z ust naszych napełnieni zostali w grzechach zatopieni, niedowiarstwem porażeni na sercu i umyśle, a odrodziwszy się do wiary i bogobojności zakwitli jako latorośle winnéj macicy w winnicy kościoła świętego. Podnieśmyż wszyscy błagalny głos ku téj sławie rodu naszego, uweseleniu kościoła i wiernych uczciwości. Błogosławiona między niewiastami, i łaski pełna Matko, okaż się nam Matką, opiekuj się nami, a daj nam z przyczyny Twéj oczyszczone od grzechów serce Synowi Twemu na mieszkanie zawsze niepokalane zachować. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Marya!

Przewielebnych KKs. Dziekanów wzywa się uprzejmie, aby po jak najspieszniejszém rozesłaniu załączonych .|· książeczek z niniejszą odezwą między swoich kondekanalnych, za wzajemném porozumieniem się z sąsiedniemi dekanatami wpisywanie się do stowarzyszenia tak urządzili, iżby żądana od jednéj korony liczba 31 członków dwóch lub więcéj dekanatów zebrać się mogła jak najprędzéj. Po zebraniu jednéj korony starszy wiekiem w kapłaństwie Dziekan niezwłocznie przeszle wykaz do Konsystorza.

Do powyższych książeczek dodaje się modlitwy czyli ofiarowania krwie przenajdroższéj Pana naszego Jezusa Chrystusa na dziękowanie za łaski i dobrodziejstwa Najświętszéj Maryi Pannie Matce Bożéj wyświadczone osobliwie w Jéj Niepokalaném Poczęciu. Ponieważ Ojciec Ś. dla wszystkich wiernych, którzyby je odmawiali, udzielił odpusty, także duszom wiernych zmarłych przysługujące, przeto najusilniéj polecamy WW. Duchowieństwu ich odmawianie, a oraz rozpowszechnienie między ludem wiernym.

Przemyśl, dnia 30. Kwietnia 1862.

Ks. J. Hoppe.
Jeneralny Wikary kapitularny.

Venerabili Clero Diœcesano Salutem in Domino!

Nr. 630.

Ogłoszenie prenumeraty na Żywoty ŚŚ. patronów Polskich.

W Maju b. r. wyjść mają Żywoty 27. ŚŚ. Patronów Polskich, wydane przez JKs. Piotra Pękalskiego Ś. Teol. Doktora i Kanonika regular. Bożego grobu już z innych pism religijnych chlubnie znanego.

Rękopis tych Żywotów uzyskał approbacyą nietylko komitetu cenzury rządowéj Król Pols. z. dnia 26. Lipca 7 Sierp. 1861 r. L. 70 ale też chlubną zaletę od Prześwietnych Konsystorzów Archidiecezyi Warszawskiéj z dnia 24. Października 1861 L. 2391 i Diecezyi Krakowskiéj z dnia 25. Września 1860 r.

Dzieło to w jednym tomie, obejmującym około 40 arkuszy, czyli 640 stronnic w dużéj osemce z 8. rycinami na pięknym papierze kosztuje 2 złr. w. a. — Subskrypcya na tę książkę trwa tylko do końcu Czerwca b. r., którą kancelarya tutejszego Konsystorza do 15. Czerwca b. r. przyjmować będzie.

Przemyśl, dnia 5. Kwietnia 1862.

Nr. 597.

Ogłoszenie prenumeraty na obrazy religijne wydawać się mające przez P. Laszkiewicza w Biały.

Pan Konstanty Laszkiewicz w Biały, ma zamiar wydawać religijne obrazy litografowane jako: Pana Jezusa, Najświętszą M. P., Ukrzyżowanego Pana Jezusa, Matkę Boską Częstochowską, Maria Hilf, tudzież i innych ŚŚ. PP. jako to S. Wojciecha, Jana Chrzciciela, Ś. Małgorzatę, Ś. Piotra i Pawła, Ś. Jakóba, Ś. Magdalenę, Ś. Laurencego, Ś. Michała, Ś. Szymona i Judę, Ś. Jędrzeja, Ś. Katarzynę, Ś. Marcina, Ś. Stanisława, Ś. Barbarę, Ś. Mikołaja, Ś. Józefa. — Pięć z powyżéj wymienionych, które tenże tutejszemu Konsystorzowi na wzór przysłał, i które w kancelaryi Konsystorskiéj oglądać można, są w formacie dużym arkuszowym. — Sto egzemplarzy kosztuje 12 złr. w. a., a zatem 1 egzemplarz 12 kr. a. w.

Przewielebne Duchowieństwo nieomieszka przy zdarzonej sposobności uwiadomić o tém wiernych już dla tego, że te obrazy co do ceny i najuboższym są przystępne, a jeszcze więcéj dla tego, iż są stósunkowo do ceny wcale piękne i życzyćby sobie należało, ażeby przez ich rozpowszechnienie obrazy szpetne a częstokroć nawet rażące, w jakie się pospolicie nasz lud wiejski zaopatruje, zostały usunięte. Zamówienia rzeczonych obrazów wprost do wydawcy przesyłać należy.

Przemyśl, dnia 4. Kwietnia 1862.

Nr. 436.

Dalszy wykaz ofiar na rzecz Ojca Ś.

Oprócz pobożnych ofiar na rzecz Ojca Ś. wykazanych w Kurendzie Konsystorskiéj Nr. 111 pod dniem 14. Marca 1861 do L. 636 ofiarują dodatkowo obligacye Papiezkie:

Z Dekanatu Miechocińskiego 6 kapłanów po . 100 fr.
Edward Szediwy Dr. S. Theol. i Professor . . 100 „
Jan Mazurkiewicz „ „ „ „ . . 100 „

I ich też ofiara wdzięczném przejęta uczuciem, pobożnemu celowi przesłaną została.

Przemyśl, dnia 11. Kwietnia 1862.

Nr. 843.

Nowo zaprowadzona c. k. Kommissya rządowa krakowska z dniem 29. Maja 1862 działanie swe rozpoczyna.

Relate ad Edictum Excelsi Caes. Reg. Praesidii Locumtenentialis ddto 26 Decembris 1861 Nr. 1131/praes. medio Currrendae Consistorialis Nr. I. ddto 7. Januarii 1862 Nr. 2561 publicati, notificatur praesentibusin sequellam Alti Caes. Reg. Praesidialis rescripti ddto 5 Maji a. c. Nr. 3685/praes. neo introductam Caes. Reg. Locumtenentialem Commissionem Cracoviensem activitatem suam cum 29. Maji a. c. inhoare.

Quod Venerabili Clero Dioecesano pro scientia et directione communicatur.

Premisliae, die 7. Maji 1862.

X. J. Hoppe,
Jen. Wikary Kapitularny.

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego w Grodzisku.